

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Środa dnia 28 lipca 1926 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dost. dost. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odpr. do dom. 3.20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z ogg. dost. 4.60 gr.
Poza Łodzią ogg. 5.10 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konta P.K.O. 60504.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Po przewrocie majowym.

Ofenzywa komunistów na Wielkopolskę.

A władze jak zareagują?

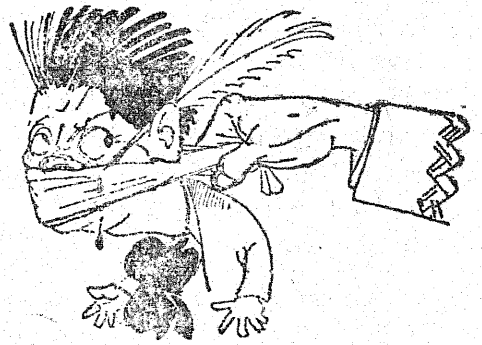
Poznań 27 lipca (aw)

Dziś rozlepiono tutaj na ulicach miasta wielką ilość ulotek, redagowanych pod hasłem „Precz z burżuazją!”, „Precz z białym errorem!”, „Diech żyje rząd robotniczy!”.

Partja komunistyczna zaczyna ostatnio występować w Poznańskim intensywniej,

niż dotychczas. Partja komunistyczna zamierza rozpocząć, dla rozwinięcia silniejszej agitacji, drukowanie własnego dziennika. W tym celu nabyta została na prowincji drukarnia, która została już zdemontowana, celem sprowadzenia jej do Poznania.

9-ta konfiskata „Rozwoju”



Wczorajszy numer „Rozwoju” uległ konfiskacie za wiadomość o aferze szpiegowskiej w oficerskiej szkole sanitarnej w Rembertowie.

Jest to 9-ta zrzędu konfiskata „Rozwoju” po „moralnym przewrocie”.

Dekretami wiary nie zabijecie

Walka z Kościołem w Meksyku

Fielgrzymki bosych patniczek

Londyn 27 lipca.

Z Meksyku donoszą, iż groźba zamknięcia kościołów ściągnęła w ubiegłą niedzielę tysięczne tłumy wiernych do świątyni. Msze święte, odprawiane były bez przerwy od 5-ej rano do 12-ej w nocy.

Zapał religijny ogarnął tłumy tak dalece, iż damy z arystokracji urządzają bosych pielgrzymki do słynącej cudami katedry, oddalonej o 7 kilometrów od miasta Meksyku i krwawiącymi stopami modlą się przed obrazem Matki Bożej.

Konfeksjonaty są obleżone. Wobec zawieszenia czynności duszpasterskich osoby cywilne otrzymały polecenie namaszczenia

olejami świętymi.

Rząd oświadczył, iż nie ulegnie się fanatyków, i dekrety antykościelne wprowadzi w życie. Związki zawodowe zadeklarowały rządowi poparcie w jego walce z kościołem.

O INTERWENCJE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

N, Jork 27 lipca (aw)

Katolicki związek „Rycerstwa Kolumba” zwrócił się do departamentu państwowego

go z żądaniem, aby rząd Stanów Zjednoczonych wszczął odpowiednie kroki przeciwko uciskowi katolicyzmu w Meksyku.

Związek podkreśla, że ideologia Stanów Zjednoczonych i zasady członków rządu zgadzają się z podobnym krokiem zupełnie.

Departament państwa w odpowiedzi oświadczył, iż prześladowaniu katolicyzmu we Meksyku przeciwdziałać nie może, gdyż uważa to za sprawę wewnętrzną Meksyku do chwili, kiedy prześladowaniom nie ulegną obywatele Stanów Zjednoczonych.

Niezgoda w bolszewickiej rodzinie

Czy Apfelbaum został aresztowany?

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa 27 lipca.

Rozeszły się tu pogłoski o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu Zinowjewa — Apfelbauma.

Wersje te mają swoje potwierdzenie w tym, że — jak już donosiliśmy pokrótce — na ostatnim zjeździe sowietów w Moskwie Rykow wystąpił bardzo ostro przeciwko Zino-

wjewowi, zarzucając mu, iż popierał swego czasu rewizjonistyczną politykę Trockiego, wycofanie się z agitacji w Indjach, oraz z występów Przeko obecnej polityce sowietów w odniesieniu do chłopów, pod pozorem, iż polityka ta uniemożliwia wyzyskanie korzyści, osiągniętych przez rewolucję. (M)

Kino Dom Ludowy.

D Z I Ś. D Z I Ś.

Ziemia zakazana

w roli głównej Erica Glessner.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni.

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 27 do wt. z sierpnia r. n.

Dla dośliczych **Gorączka złota** Dla dośliczych

Wes d am. w 10 art. w rol. g. **Charlie Chaplin**

Dla mł. **Zbudzony lew** Diam. w 7 cz. z życia amer.

cer. Nad prog m. Jakie s urki z plicia wó. ki

„Uwaga na Wschód”.

Niemcy nie wyrzekli się apetytów na nasze ziemie zachodnie.

Gerlitz 27-7 (pat)

Wczoraj odbyły się tutaj obrady Niemieckiej Partji Gospodarczej, poświęcone przyjęciu nowego programu Partji. Program przede wszystkim zaleca, że względów gospodarczych, zwrócenie u-

WAGI NA WSCHÓD. ZEBRANIE POWZIĘŁO REZOLUCJĘ, W KTÓREJ DOMAGA SIĘ OD RZĄDU POCZYNIENIA KROKÓW, CELEM ODZYSKANIA NIEMIECKICH ZIEM, W MYŚL PRZYRZECZENIA, KTÓRE NIEMCY OTRZYMAŁY W LOCARNO.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Przygotowanie ustaw, mających być ogłoszone na podstawie pełnomocnictw.

Warszawa 27 lipca (pał)

Dziś na Zamku odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pod przewodnictwem Pana prezesa Rady ministrów posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie przygotowania ustaw które Rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw, jakie otrzymała od ciał ustawodawczych.

Na posiedzeniu dzisiejszym pan minister Skarbu zreferował sytuację skarbową i finansową państwa, stwierdzając, stała jej poprawę i przedłożył szereg projektów ustaw, dotyczących m. in. zmian statutu Banku Polskiego, nowelizacji ustawy bankowej, opracowanie jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób, korzystających z kredytów i gwarancji państwowych, reorganizacji

banków państwowych i t. d.

Pan minister Przemysłu i Handlu przedłożył sprawozdanie o sytuacji w swoim refero-

Kiedy koniec strajku?

Wydatna pomoc Sowieców dla strajkujących górników angielskich.

Londyn 27 lipca (aw)

„Daily Chronicle” donosi, że po wczorajszej dyskusji w Izbie niższej rychło zakończenie strajku w górnictwie angielskim uważać należy za wykluczone.

Londyn 27 lipca (pał)

Izba gmin tuż przed północą odrzuciła 338 głosami przeciwko 152 wotum nieufności, który zgłosił Lloyd George ze względu na stanowisko rządu wobec strajku górników.

Londyn 27 lipca (aw)

Sekretarz generalny związków górniczych, Cook, oznajmił, że z Rosji nadszedł nowy fundusz zapomogowy dla strajkujących górników, w sumie 200 tysięcy funtów szterlingów.

Według oświadczenia Cooka, wszystkie nadesłane dotychczas sumy na cele zapomogowe dla strajkujących górników wynoszą 612 tysięcy.

Londyn 27 lipca (pał)

Występując na wczorajszym posiedzeniu izby lordów w sprawie propozycji zasiłków pieniężnych dla przemysłu węglowego, lord Cecil powiedział, że subsydjum dla przemysłu węglowego, jako krzywdzące ogół płatników, musi być wykluczone.

Paryż 27 lipca (aw)

Komitet narodowy związków górniczych Francji ogłosił uchwałę, w której solidaryzuje się ze stanowiskiem strajkujących górników w Anglii.

Bujdy sowieckie o przygotowaniach Polski do wojny z Litwą.

Sowiety wiedzą nawet to, czego niema

Berlin 27 lipca (aw)

„Berliner Lokal-Anzeiger” w korespondencji z Warszawy podaje, iż według wiadomości, nadeszłych do Polski z Rosji, rząd sowiecki jest silnie zaniepokojony przygotowaniem Polski do wojny z Litwą.

Zdaniem oficjalnych sfer sowieckich — według doniesienia warszawskiego korespondenta „Berliner Lokal-Anzeigeru” — o przygotowaniach tych najlepiej świadczy podróż inspekcyjna gen. Minkiewicza z wzdłuż granicy polsko — litewskiej, ustawiczne narady w kołach wojskowych w Warszawie, koncentracja wojsk w Wilnie, oraz narady w Warszawie z przedstawicielami przemysłu wojennego w Polsce.

tracja wojsk w Wilnie, oraz narady w Warszawie z przedstawicielami przemysłu wojennego w Polsce.

Nadzieje rządu francuskiego.

Możliwość szybkiej naprawy finansów i kursu franka

Paryż 27-7 (pał)

Oświadczenie rządowe złożone na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych stwierdza, że rząd utworzony został w duchu zgody narodowej w tym celu, aby zażegnać niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szyb-

kiej naprawy stanu finansowego i podniesienia kursu franka. Projekt przedłożony izbie umożliwi pokrycie niedoborów i raz na zawsze zapobiega niebezpieczeństwu inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenia zasadniczych oszczędności.

Paryż 27-7 (pał)

Na życzenie rządu, który postawił kwestję zaufania izba deputowanych uchwaliła 358 przeciwko 131 głosami, wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacji w sprawach finansowych.

Paryż 27-7 (pał)

O godzinie 18 min. 30, grupa funkcjonariuszy państwowych usiłowała demonstrować przed gmachem izby deputowanych na rzecz podwyższenia płac, została jednakże rozprószona przez policję. Do żadnych zajęć nie doszło.

Prawa własności w Bolszewji.

Tymczasem są wydawane indywidualnie

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa 27 lipca

Rząd sowiecki wydał szeregu osobom dekrety, uprawniające je do objęcia ponownie go posiadania majątków, które były ich własnością przed zagarnięciem ich przez sowiety.

M. in. dekrety takie otrzymała rodzina słynnego śpiewaka Szalajpina, potomkowie „dekabrystów” — Bestuzewa i Morawjewa, oraz Profesor Żukowski. (M)

Sekretarz Skarbu St. Zjednoczonych w Anglii.

Podróż ma „narazie” charakter prywatny. Możliwość wymiany zdań z finansistami

Londyn 27-7 (pał)

Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Mellon, który obecnie podróżuje samochodem po Wielkiej Brytanji, oświadczył, że nie poczynił żadnych przygotowań do dyskusji politycznych, czy też finansowych. W obecnej chwili niema powodu, aby miał on konferować z dyrektorem Banku Angielskiego Montague Normanem, możliwa jednak

jest taka konferencja w przyszłości. Podróż sekretarza stanu ma charakter ściśle prywatny. Zamierza on przedewszystkiem odwiedzić swoją córkę w Rzymie, zaś w podróży powrotnej zabawi w Paryżu i Londynie. Przy tej okazji możliwe jest spotkanie i wymiana zdań z kierującymi finansistami państw zachodnich.

NIE LUBIĄ CUDZOZIEMCÓW

Bruksela, 27-7 (pał)

Rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłat od cudzoziemców, przebywających w Belgji. Równocześnie wydane zostanie rozporządzenie o wzmocnieniu kontroli nad operacjami giełdowymi.

STRZELANINA W PARLAMENCIE MEKSYKANSKIM.

Paryż 27-7 (pał)

Z Meksyku donoszą, że w sobotę w nocy miała miejsce w parlamencie bijatyka, połączona z strzelaniną rewolwerową.

WYKROCZENIA PRZECIW CUDZOZIEMCOM W PEKINIE.

Londyn 27-7 (pał)

Z Pekinu donoszą, iż wrogie nastroje przeciwko cudzoziemcom stale wzmagają się. W ostatnich dniach została pobita na ulicy misjonarka angielska. Obawiać się należy dalszych wykroczeń. Sytuacja staje się coraz bardziej poważna.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 27 lipca.

Wycieczka węgierskich parlamentarzystów.

Dzisiaj rano przybyło do Warszawy 19 parlamentarzystów węgierskich z p. Neubauerem, podsekretarzem stanu na czele, którzy na zaproszenie parlamentarzystów fińskich udają się na zwiedzanie Finlandji.

Banialuki.

Zydowski „Hajnt” donosi że w politycznych kołach szesnasto pogłoskę że obecny minister spraw zagranicznych p. Zaleski otrzyma dymisję a jego zastępcą będzie redaktor „Robotnika” pos. Perl.

(Wiadomość ta wyssana z palca jest charakterystyczną ponieważ dowodzi że w obecnych warunkach nawet najbardziej niedorzeczne nominacje mogą znaleźć wiare. Przep. Red.)

Jeszcze jeden.

Przedownik policji wojewódzkiej Madera, za stępujący kierownika komisariatu policyjnego na dworcu kolejowym w Katowicach, zabrał 300 złotych i ważniejsze akta, m. in. tajne akta wojskowe i zbiegł do Niemiec. Okazało się, że Madera pracował dla wywiadu niemieckiego. Madera był konfidentem grupy separatystów śląskich znaku Kółka.

Katastrofa automobilowa pod Warszawą.

Dzisiaj rano wydarzyła się na szosie wilanowskiej pod Warszawą katastrofa automobilowa, której ofiarą padło dwoje osób rannych, szofer zaś przyplacił ją życiem.

Katastrofa nastąpiła na skrócie, w miejscu, gdzie szosa wilanowska łączy się z drogą „królewską”, auto-taksówka, jadąca z Wilanowa, przechyliła się w pędzie do przydrożnego rowu. Kierowca, chcąc uniknąć wypadku, skręcił niezręcznie i uderzył w przydrożną topolę.

Rezultat starcia był fatalny: radjator uległ zniszczeniu, a kierownica uderzyła w pierś szofera, który jednocześnie, wyrzucony z siedzenia, uderzył głową o drzewo. Wypadli również z auta, dotkliwie pokaleczeni, dwaj pasażerowie Stanisław Kamecki i Józef Bogdanowicz. Trzeci Stefan Stokowski wyszedł z wypadku cało.

Włamanie do redakcji.

Ubiegłej nocy w Poznaniu dokonano włamania do redakcji pisma „Postęp”, organu Ch. D. Nieznani włamywacze przeszukali biurka i szafy przyczem skradli szereg przedmiotów. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Tyle, ile w jednej łódzkiej fabryce

Ogólny stan bezrobocia wynosi, według ostatnich obliczeń, w Poznaniu i gminach okolicznych, 5.265 osób. (aw)

Następca Petlury.

Koła ukraińskie otrzymały wiadomość, że jeden z przywódców ukraińskich, Poltawcew, ogłosił uniwersał, w którym proklamuje siebie hetmanem całej Ukrainy i następcą Petlury.

Organizacje ukraińskie w Niemczech uznały tę nominację, natomiast organizacje ukraińskie w Polsce opowiadają się przy dotychczasowym następcy Petlury, p. Lewickim.

Delegat przy Metropolii.

Hr. Eugenjusz Toll mianowany został delegatem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Metropolii prawosławnym Djonizym.

Hr. Toll jest Polakiem wyznania prawosławnego. Przed dwoma laty był on aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, następnie wypuszczono go na wolność, gdyż aresztowano go na skutek fałszywej denuncjacji z powodu zatargu na tle mieszkaniowym.

Na regaty.

Prezydent Rzeczypospolitej, p. Mościcki weźmie udział w regatach wielkopolskich, jakie się odbędą 8 sierpnia w Bydgoszczy.

Radiec przeciw Włochom

Marzenia o odzyskaniu Fiume

Białogród 27-7 (pat)

W chorwackiej miejscowości Seni wygłosił Radiec mowę o polityce zagranicznej Jugosławji i powiedział m. in. iż jest przekonany, że Jugosławja przy pomocy Ligi Narodów odzyska Fiume. Zwrócimy się do Anglii — mówił Radiec — jeżeli

zaś Anglja nie zechce się zająć tą sprawą, zwrócimy się do Rosji. Nasza polityka zagraniczna musi mieć wyraźne tendencje w kierunku Rosji, bez względu na system rządów w Rosji. Tylko bowiem przyjaźń z Rosją może nam dać zabezpieczenie przeciwko Włochom.

Hiszpanja a Liga Narodów

Zabiegi o zmianę jej stanowiska

Paryż 27-7 (pat)

„Echo de Paris”, podając wiadomość, jakoby różni gorliwi zwolennicy Ligi Narodów“ energicznie zabiegali o zatrzymanie Hiszpanji w gronie członków Ligi Narodów, pisze, że w Londynie, podczas pobytu tam króla hiszpańskiego usiłowano zaproponować Hiszpanji pewne rekompensaty za zmianę jej stanowiska, w szczególności czyniono alu-

zje w sprawie Tangeru, wszelkie jednakże usiłowania we wzmiankowanym kierunku zostały stanowczo zniweczone na życzenie Primo de Rivery. Jak się dowiaduje tenże dziennik, również i Niemcy usiłują utrzymać Hiszpanję w Lidze Narodów, ale również i te usiłowania, przynajmniej jak dotychczas, pozostały zupełnie bez skutku.

Jeszcze ma czas...

Król Borys wyjechał zagranicę nie dla żeniaczki lecz dla wypoczynku

Sofja 27-7 (pat)

Wobec ustawicznie powtarzanych przez prasę wiadomości jakoby zagraniczna podróż króla Borysa pozostawała w związku z projektami matry-

monialnymi, Bułgarska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do zaprzeczenia tej wiadomości. Jednocześnie może zakomunikować, że król przedsięwziął podróż wyłącznie w celu wypoczynkowym.

Prohibicja i - zatrucie alkoholem.

Dotkliwa kara za kontrabandę napojów wysokokowych.

New York 27-7 (pat)

William Dwyer, szef organizacji kontrabandy napojów wysokokowych, oraz szef syndykatu o kapitale 40 milionów dolarów uznany został przez sąd winnym spiskowania przeciwko ustawom prohibicyjnym i celnym i skazany na 2 lata więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny.

Toronto 27-7 (pat)

W ostatnich dniach czternaście osób zmarło w Ontario na skutek zatrucia alkoholem. Pozatem 4 osoby pozostają na kuracji w szpitalach.

Według informacji policji, zatrucie spowodował spirytus drzewny, sprowadzony z Buffalo, gdzie również 16 osób zmarło w ostatnich dniach na skutek zatrucia.

Znowu konfiskata.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztem Dodatek nocny „Rzeczypospolitej” za przekroczenie artykułu 263 kk. a mianowicie za podanie kłamliwych wiadomości o niestniejącej mobilizacji „Strzelców”, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, insynuujących rzekome przygotowanie tychże do pochodu na Litwę.

Za cara Mikołaja.

W cerkwi prawosławnej w Wilnie odbyło się nabożeństwo za cara Mikołaja II; w tym samym czasie miał się odbyć odczyt o carze Mikołaju II, ale wskutek interwencji pewnych czynników nie odbył się.

WZROST LUDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga 27 lipca (pat)

Według obliczeń rządu ludność Czechosłowacji osiągnęła liczbę 14,244,000, co w porównaniu ze spisem ludności, dokonany w roku 1921—ym oznacza przyrost ludności o 631,000 głów.

SĄSIEDZKI SPÓR.

Bukareszt 27 lipca (pat)

Według urzędowych wiadomości odbyła się w ostatnich dniach konferencja między ministrem wojny a ministrem spraw wewnętrznych, na której rozważano środki, jakie mają być podjęte wobec napadów bułgarskich band komitadży. Generał dywizji Clade

sco został powołany do Bukaresztu, celem otrzymania od rządu wskazówek.

POŻAR LASÓW.

Moskwa 27 lipca.

(Od własnego korespondenta)

Z Sachalinu nadeszła wiadomość o olbrzymim pożarze lasów, który ogarnął około 50 kilometrów kwadratowych.

Ogień zagraża japońskim kopalniom nafty. (M)

NIEMCY SĄ OBURZENI...

Berlin 27-7 (aw)

„Lokal Anzeiger” piętnuje z oburzeniem głosy prasy polskiej, które zarzucają Niemcom współudział, a raczej inspirowanie szpiegostwa w Polsce na własną korzyść.

„Lokal Anzeiger” stwierdza, iż że szpiegami, a resztowanymi ostatnio w Polsce, Niemcy nie mogą mieć nic wspólnego, oraz iż niemiecki poseł w Warszawie wystąpi oficjalnie z protestem przeciwko tego rodzaju postępowaniu prasy.

Z MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU STUDENTÓW.

Białogród 27-7 (pat)

W drugim dniu obrad międzynarodowego zjazdu studentów, który odbywa się w Karłowci rozpatrywano następujące sprawy: wzajemna pomoc studentów, stosunki międzynarodowe położenie studentów wychodźców rosyjskich, stosunki między Wschodem a Zachodem i program prac na przyszłość. Dzisiaj członkowie zwiedzają Białogród.

Gdzie jest „sanacja moralna”?

W jakim celu głoszone hasło, które jest tylko frazesem.

Łódź, 27 lipca 1926 r.

(-) Majowy „przewrót stołeczny” dokonany został pod hasłem „sanacji moralnej”. Wobec tego, że zdaniem wykonawcy przewrotu w kraju było „za dużo nieprawości” ci, którzy przewrót przeprowadzili, te rzekome nieprawości i ludzi je czyniących mieli usunąć. Tymczasem mija trzeci miesiąc od daty objęcia steru rządów przez ludzi „moralnego odrodzenia” a jak dotąd o jakichkolwiek odkryciach w dziedzinie nieprawości dawnego rządu nic nie wiadomo. Mija trzy miesiące, a my do dziś dnia nie usłyszeliśmy, ani o jednym procesie osób, któreby swych wysokich stanowisk nadużyły dla swoich osobistych korzyści, nie usłyszeliśmy ani o jednym dyscyplinarnym usunięciu.

Więc w takim razie gdzie się te nieprawości podziały? Czy nowy rząd w dalszym ciągu je toleruje?

Wprawdzie jest dużo translokacji na wysokich stanowiskach administracyjnych, ale przecież nie można je uważać za czynione ze względów „moralnych”, a jedynie ze względów politycznych, bo przecież żadnemu z usuniętych czy przesuniętych nie wytoczono procesu. Zmienia się tylko ludzi, za co trzeba grubo płacić bo usunięty choćby był najmłodszym otrzymuje emeryturę.

B. Prem. Wł. Grabski pisze w jednym z politycznych tygodników, że nie może być uważane za „sanację moralną” to, iż widzimy dużo translokacji na wysokich stanowiskach lub przeniesienie w stan nieczynny. Jest to sposób usuwania ludzi niedogodnych, ale nie sanacja, bo urzędnik przez takie przeniesienie nie jest wcale napiętnowany.

Pierwszym warunkiem tego żeby hasło sanacji moralnej nie zostało zaprzepaszczone, byłoby wytoczenie szeregu procesów na cze niemożliwego sprawowania rządów, tak, żeby te procesy doprowadziły do poważnych wyroków sądowych i żeby nie były specjalnie wytaczane osobom wojskowym, które broniły praworządności, ale w zakresie wszelkich dziedzin życia publicznego, wśród stronników, które popierały dawny rząd, aby istotnie stało się jasnym, że podjęcie hasła sanacji moralnej miało swoje głębsze uzasadnienie.

Żadnego takiego procesu nie było.

Poprzednie rządy nie liczyły się wcale z temi czy innymi sympatjami partyjnymi i wytaczały procesy nawet osobom politycznie pokrewnym stojącym na najwyższych stanowiskach jak to miało miejsce z H. Lindem. Za poprzedniego rządu też zlikwidowano szajkę pułk. Zapłatyńskiego i inne afery. Nowy rząd jeszcze nie napiętnował ani jednego ze złodzieji Skarbu Państwa.

Więc gdzie jest ta „sanacja moralna”? Kto jej podlega? Gdzie są „szuje”, którzy ja

koby znajdowali się w poprzednim rządzie.

Frazesy, oszczerstwa i obelgi to jeszcze mało. Trzeba wskazać palcem i złodzieja ukarać. Bo inaczej będziemy musieli trwać

przy swoim zdaniu, że hasło „przewrotu moralnego” było tylko frazesem, który miał torować drogę ludziom dążącym do objęcia stanowisk i synekur.

LISTY Z AMERYKI

Drobiazgi Nowego Świata.

KŁOPOTY Z ROSYJSKIM GENERAŁEM DZIEŁO POTOMKA GENJALNEJ POLKI — DZIENNIK AMERYKANSKI O SZTUCE POLSKIEJ.

Chicago w lipcu

Policja amerykańska ma obecnie wielki kłopot z pewnym sprytnym Rosjaninem, generałem Komisarowem, który niedawno przyjechał do Ameryki celem wygłoszenia szeregu odczytów. Komisarow pozostał w Ameryce dłużej, niż mu na to wład. amerykańskie pozwoliły, i zajmował się handlem, sprzedając koszule. Następnie jednak porzucił swój zawód kupiecki, stając się tragarzem ulicznym. Ponieważ jednak Komisarow sprzyjało szczęście, otrzymał wkrótce po tem nominację na stanowisko głównego doradcy politycznego u metropolity sowieckiego w Ameryce Kedrowskiego.

Władze amerykańskie nie zamierzały jednak pozostawić pana Komisarowa dłużej na terytorjum amerykańskim, i poleciły jednemu ze swych urzędników policyjnych przeprowadzić wysiedlenie p. generała ze Stanów Zjednoczonych. Sumienny urzędnik udał się niezwłocznie po otrzymaniu odnośnego rozkazu do mieszkania p. Komisarowa, który mu osobiście otworzył drzwi.

„Czy mógłbym mówić z p. Komisarowem?” —

„Pan Komisarow wyszedł do miasta przed 5 minutami”, odpowiada sprytny pan generał z zinną krawią.

„A dokąd poszedł?” pyta grzecznie urzędnik.

„Do mieszkania księdza Czeczila”.

Urzędnik zapisał sobie adres księdza Czeczila, udając się niezwłocznie do niego. Ku wielkiemu zdziwieniu urzędnika oświad

czono mu tam jednak, iż Komisarowa nigdy tam nie widziano. Teraz dopiero zorientował się urzędnik, że padł ofiarą dowcipnego oszusta, który oczywiście w międzyczasie ulotnił się ze swego mieszkania.

Policja newyorską wysłała kilku detektywów w pogon za dzielnym panem generałem.

Olbrzymi most, dzieło inż. Mołdziejewskiego, syna znakomitej artystki i patryjki polskiej, zostało dedykowane miastu Philadelphja i otwarte dla ruchu, jako łączące stan Pensylwanja i New Jersey na rzece Delaware. — Koszt tego olbrzymiego wiaduktu wynosi 37,196,971 dol. Długość jego wynosi 9,570 stóp, czyli 1 i trzy czwarte mili — jest to najdłuższy i najwspanialszy wiadukt na kuli ziemskiej obecnie.

Sztuka polska doczekała się wysokiego uznania nawet — w Ameryce. „Evening Post” w New Yorku pisze bardzo pochlebnie o sztuce polskiej dzisiejszej, opartej na wzorach ludowych i bardzo oryginalnej. Pismo to nawołuje, aby sztukę polską otoczyć opieką w Ameryce, dać jej poparcie, zbyt, gdyż zawiera ona skarby piękna, tak bardzo potrzebne Ameryce. Ale my mało cenimy swoje, tandetą wypełniają u nas ludzie zamożni salony swe, zamiast starać się o tak tanie względnie i wartościowe dzieła sztuki polskiej, wszak lepiej mieć jeden obraz dobry, niż tużin bohomazów rozmaitych.

K. N.

Na pomnik dla Petlury

Zbierają ukraińcy składki.

Pisma żydowskie donoszą, że paryski komitet ukraiński rozpoczął wielką kwestę w związku z rozpoczynającą się wkrótce sprawą sądową przeciwko Szwarzbardowi. Zebrani nieniądże Ukraińcy zapotrzebują na wsparcie rodziny Petlury i na wystawienie mu Pom

nika. W związku z powyższą kwestą udaje się specjalna delegacja do Ameryki. Jak powiadają, Ukraińcy we Francji i Niemczech, w Polsce i w Czechosłowacji zebrali już większe sumy pieniędzy.

Masoneria troszczy się o Żydów.

Zbiera składki na walkę z antysemityzmem.

Żydowski „Hajnt” donosi, że Loża Bneja Briith w St. Zjednoczonych postanowiła zebrać 2 milj. dol. na zwalczanie ruchu anty-

semickiego w Ameryce. 2 milj. dolarowy fundusz będzie przeznaczony wyl. na cele propagandy wśród Amerykanów nie żydów.

28 lipca.

73 dni.

Dzisiaj minęło 73 dni od chwili pozbawienia wolności czterech generalów z ministrem wojny gen. Małczewskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Naród skazany na domysły.

Owiana woalem tajemniczości polityka pełna niespodzianek, jaka prowadzi sprawca przewrotu majowego jest stałym tematem dociekania dziennikarskich tych, którzy chcą „rozgrzyźć” zagmatwaną psychologię autora przewrotu.

„KURJER POZNANSKI” pisze:

Posadę głównego sprawcy zamachu owita jest milczeniem i tajemnicą. Nie mówi on do narodu, nie powiada, dokąd dąży, zapatrywań swoich nie zdradza. Pozostawia naród w nieświadomości swojej polityki. Oświadczenia, które się słyszało, były tylko namiętami wyrażeniami albo przeciwko ludziom, albo sławieniem czynów dokonanych przez siebie. Brzmiał w nich zawsze ton wysoce osobisty. Kto najuważniej i bez uprzedzenia nawet przeczyta mowy i oświadczenia sprawcy zamachu, ten nie znajdzie w nich systemu jakiegokolwiek polityki. Słyszano co najwyżej karcenia, osądzenia i groźby. Naród skazany jest na domysły na podstawie faktów przeszłości, gdy mowa o rzeczowej polityce. Nie wie właściwie nic. Domysły być muszą, bo minęły czasy, kiedy polityka nie była rzeczą publiczną. Czy są trafne, czy nie trafne, któż wie. W każdym razie są różne.

I oto dzieje się to, co się dzieć musi. W Polsce panuje niepewność. Naród nie idzie naprzód. I naród powiada słusznie: Nie pokazują nam drogi, nie mówią, dokąd iść mamy, czemu do jakiego słońca, jaką ścieżką. A cóż, jeżeli ten, który narzucił się na kierownika, w istocie sam nie wie, dokąd idzie.

Bo przecież z ręką na sercu powiedzmy sobie: któż wie naprawdę, nawet z bliskich sprawcy zamachu, czego on chce, i co on jutro zrobi. Bo można nawet nie wiedzieć, jak to zrobi, ze względu na taktycznych. Ale ku czemu idzie, dokąd, naród wiedzieć musi. Jakże ma iść, nie wiedząc dokąd? A mamy przecież przykłady, że naród wprowadzono w błąd właśnie co do polityki, że nie tylko miał czarno, ale po cichu robiono inaczej, widząc, że opinia nie jest przekonana.

Czy zwalcza wywrotowców?

Niejasna i miękka polityka wobec najbardziej niebezpiecznego czynnika w kraju — wobec komunistów nasuwa „GAZECIE WARSZAWSKIEJ PORANNEJ” następujące uwagi:

Po przewrocie majowym wytworzył się rząd, który wprawdzie mieni się bezpartyjnym składa się jednak w znacznej części z ludzi którzy do stronnictw skrajnych należeli. Niewątpliwie piastowanie władzy zmusza do uwzględnienia konieczności państwowych i na tem tle powstają tarcia między rządzącymi a ich dotychczasowymi przyjaciółmi politycznymi. Jak dalece jednak rząd obecny jest świadom konieczności ładu i spokoju wewnętrznego — tego nie wiemy. Faktem jest tylko, że nie występuje on dotąd jawnie i zdecydowanie przeciwko agitacji wywrotowej.

Z prowincji dochodzą wciąż wieści o tem, że władze miejscowe, nie tylko tolerują agitację, ale nieraz otaczają agitatorów zwłaszcza postów szczególną opieką już to skutkiem dawnych sympatyj partyjnych, już to skutkiem nieświadomości, czego właściwie chce rząd warszawski. Ułaskawienie przez p. ministra Makowskiego komunisty Sierankiewicza wbrew opinii sądu, kampania „Głosu Prawdy”, mającego wszelkie pozory organu p. marszałka, za uwolnieniem z więzień komunistów, mogą niewątpliwie podsycać wszelkie wątpliwości co do właściwych pragnień i za miarów ludzi przewrotu majowego.

Bardzo umiejętnie wyzyskują wszystkie te czynniki nasi agitatorzy wywrotowi. I oto po wsiach zakwestjonowane są w wielu miejscach: płacenie podatków, nienaruszalność własności, wyroki sądowe. Nie tylko do Wilna szczytany zestawować można słowa jednego

z korespondentów, że dawniej chłop, czując się pokrzywdzonym udawał się do sądu, dziś zaś „dla rozstrzygnięcia sporu służą mu widły, kije, haki żelazne”.

Wina b. Prezydenta St. Wojciechowskiego.

Senior literatury polskiej, sędziwy i czcigodny pisarz Aleksander Świętochowski na łamach „MYŚLI NARODOWEJ” polemizuje z b. psem. Władysławem Grabskim na temat ustąpienia St. Wojciechowskiego ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. A. Świętochowski jest zdania, że b. prez. Wojciechowski nie powinien był dobrowolnie złożyć swego urzędu.

Al. Świętochowski pisze:

Dlaczego prezydent usunął się z Warszawy do Wilanowa i oddał swą władzę marszałkowi Sejmu? Dotychczas tłumaczono ten krok pobudką zaprzestania przelewu krwi w wojnie bratobójczej. Pobudka ta, płynąca niewątpliwie ze szlachetnego źródła, nie była usprawiedliwieniem wystarczającym. Bo we wszystkich walkach wewnętrznych, we wszelkich tłumieniach buntów i rozruchów wylewa się krew bratnia, a ten wzgląd nie powstrzymuje prawowitej władzy od takiej ofiary. Gdy zbierze się tłum, pobudzony przez agitatorów i zamienia dokonać jakiegoś gwałtu, dla rozpedzenia go i uśmierzenia rządu nie cofa się przed użyciem siły zbrojnej i zabijaniem opornych. Napad rokoszowy różnił się od innych, bardzo częstych, tylko swymi rozmiarami a nie istotą. Jeżeli więc osaczony przez rokosz rządy chciał — a powinien był — bronić konstytucji narodu i zastrzeżony przed niebezpieczeństwem rozstroju, obowiązany i upoważniony był do odparcia napadu siłą, dopóki tylko ją posiadał, nie bacząc na rozlew krwi, która by nie jego szańca. Tu zresztą była w grze stawka większa, niż godność osobista.

Wł. Grabski wysuwa inną przyczynę rezygnacji prezydenta — wyczerpanie się tej siły i niemożliwość dalszej obrony. Przyjmijmy to tłumaczenie i zastanówmy się, czy i w tym wypadku rząd wraz z prezydentem nie powinien był pozostać na miejscu? Przy puszcmy, że rokoszanie po zwyciężeniu zaczęli wchodzić do Warszawy — co się wówczas dzieje? Z ministrami nie robią sobie ceremonij, ale co innego z głową państwa, otoczoną powszechnym szacunkiem. Czy p. Piłsudski zamknąłby prezydenta w więzieniu, jak postąpił z opornymi generałami? Coby począł, gdyby usłyszał od niego takie słowa: „Ponieważ masz pan większą siłę dla popełnienia gwałtu, niż rząd dla odparcia go, więc czyni, co ci się podoba. Ale ponieważ jesteś buntownikiem, nie chcę z tobą wda-

wać się w żadne układy”. Niewątpliwie p. Piłsudski znalazłby się w ciężkim kłopotcie i albo nie wiedziałby, jak zakończyć swój napad, albo zakończyłby go w sposób, z którego nawet swoja megalomanja nie wyniosłaby najmniejszej dla siebie chwały. Brak oporu wyprowadził go z trudnego położenia.

Jeden z obozu „moralnego odrodzenia”

Od kilkunastu dni wychodzi w Warszawie dziennik uważany za urzędowy organ marsz. Piłsudskiego: — „Głos Prawdy” na założenie którego według informacji piśmniał jego redaktor i wydawca p. Wojciech Stępczyński otrzymać 180 tysięcy złotych z ministerstwa spraw wojskowych.

O osobie redaktora i wydawcy „Głosu Prawdy” wybitnej postaci z obozu „moralnego odrodzenia” pisze poznański „POSTĘP”.

„Dla uczczenia „dwumiesięcznego jubileuszu” gabinetu „odrodzenia moralnego” powstał w Warszawie nowy masonski dziennik t. zw. „Głos Prawdy”, pod redakcją naczelną znanego dobrze sądom polskim, p. Wojciecha Stępczyńskiego. Ponieważ każdy dziennikarz jest wychowawcą społeczeństwa, zatem nie jest rzeczą obojętną, wiedzieć coś o stronie moralnej, zwłaszcza naczelnego redaktora. Kimże tedy jest p. Stępczyński?

Jan Młot w broszurze p. t. „Rzyżkanci” (Poznań, 1926), tak pisze na str. 25 o p. Stępczyńskim: „Przeszłość mało interesująca, za wyjątkiem jednego epizodu na Śląsku, gdzie należy do t. zw. czerezwyczałki Kormanana, odznaczającej się specjalnem okrucieństwem i nie znającej żadnych skrupułów. Znany jest na Śląsku fakt, gdy Stępczyński, któremu za braku funduszy, urządził ze swemi agentami napad bandycki na jednego z przemysłowców niemieckich i potrzebne pieniądze z kasy owego Niemca wziął bez ceremonji..

„Metody jego (Stępczyńskiego) wykazują wyraźny kontakt z masonerją (Wielka loża warszawska — Lednicki, Strug, gen. Krzemieński — Frydman, gen. Górecki, gen. Litwinowicz, osławiony poseł Bogusław Miedziński itd.). Przynależność Stępczyńskiego do W. Loży warszawskiej stwierdzają oficjalne bilety wielkiej loży szwajcarskiej „Alpina”, gdzie wydrukowano jego nazwisko w stopniu F.: 2, czyli czeladnika... Tem się tłumaczy zyczołwość prasy żydowskiej do Stępczyńskiego”.

Tyle ze wspomnianej broszury o redaktorze „Głosu Prawdy”. — Czy z pod pióra takiego człowieka może wydobywać się prawda? Wątpimy w to bardzo, a wątpią o tem również i sądy, które już niejednokrotnie skazywały p. Stępczyńskiego na więzienie właśnie za świadome mijanie się z prawdą.

Cyfry mówią.

Zażydzenie polskiego rzemiosła.

Rejestracja rzemieślników w Lublinie.

Magistrat lubelski przeprowadził rejestrację rzemieślników w mieście. Otrzymane cyfry rzucają przeżajające światło na stosunek cyfrowy rzemieślników żydów do Polaków. I tak na 401 stolarzy — 152 żydów, blacharzy żydów mamy 54, Polaków 29, bronzowników żydów 7, Polaków 4, jubilerów żydów 16, Polaków 10, zegarmistrzów 34, Polaków 6, szewców żydów 402, Polaków — 392, kamaszników żydów 88, chrześcijan 6, rękawiczników chrześcijan 2, żydów 3, garbarzy

żydów 57, chrześcijan 44, czapników żydów 38, chrześcijan 1, krawców żydów 502, chrześcijan 107; szklarzy 22, Polaków 11, introligatorów 12, Polaków 7.

Zatrważającą jest cyfra piekarzy: 147 żydów, na ogólną sumę 227, 16 cukierników żydów na łączną sumę 41. Tylko nieliczne grupy rzemieślnicze nie posiadają u siebie ze pełnie żydów, jak: bednarze, zabawkarze, rusznikarze, syciarze, no i wędliniarze.

Co dalej?

VIII.

Oświadczenia i premjera i ministra spraw zagranicznych stwierdzają, że rząd prowadzi politykę pokojową i utrzymanie pokoju uważa za kardynalny warunek uporządkowania gospodarki państwowej.

Pokojowo jest też usposobiony ogół ludności. W żadnej warstwie narodu wojna nie jest dziś popularna.

I nie ma chyba poważnego polityka w Polsce, któryby sobie z tego sprawy nie zdawał, że każda, nawet najbardziej zwycięska wojna, dziś zrujnowałaby ostatecznie państwo pod względem skarbowym i gospodarczym, czego nieuchronną konsekwencją byłoby poddanie Polski w finansową niewolę zagranicznych potęg kapitalistycznych. Wojna, dziś, przy najlepszym jej na wet wyniku orężnym, osłabiłaby ogromnie pozycję międzynarodową Polski.

Są to rzeczy tak jasne, że zdawałoby się, iż nie warto nawet mówić o nich.

A jednak powinna opinia narodowa bliżej się sprawie tej przyjąć i ustalić co do niej jasny, zdecydowany sąd.

Nie można opinii publicznej narodu karmić słudzeniami. Polityka polska, wszystkich jej rządów, tak samo obecnego, jak poprzednich, jest całkowicie pokojową. Pragniemy utrzymania ustalonych istniejącymi traktatami granic, pragniemy by wszelkie konflikty, jakie mogą powstać między państwami europejskimi, były załatwiane pokojowo. I polityka polska musi czynić nie pomagać usiłowaniami utrzymania równowagi europejskiej.

Ale usiłowania te nie mogą przemienić nas w konia z okularami, który widzi tylko przed sobą drogę, na którą go skierowano, a nie widzi tego, co się po bokach tej drogi dzieje.

Większość państw europejskich przeżywa głębokie fermenty wewnętrzne. W Anglii walka robotników z przedsiębiorcami doprowadziła była już nawet do strajku generalnego. Strajk generalny został przelamany. Ale trwa strajk górników. Anglia nie tylko traci rynki zbytu dla swego węgla, lecz zaczyna brakować jej węgla na własne potrzeby.

A skutkiem tego bezrobocie ogarnia i przemysł metalurgiczny. Jeśli strajk górniczy potrwa dalej — produkcja całego przemysłu angielskiego zostanie mocno zahamowana. Rząd zaś nie ma sposobu zatrzymać przyplywu pieniędzy z Rosji sowieckiej na pomoc strajkom. Za pośrednictwem trzeciej międzynarodówki sowieckiej interwenjują w wewnętrzne stosunki Anglii nadzwyczaj dotkliwie.

We Francji blok lewicowy zbankrutował. Ale zrujnował zarazem finanse państwa i jego walutę. A jednocześnie zdyskredytował głęboko parlamentarizm.

Ustąpił też kryzys przeżywa Liga Narodów. Zaczyna się jej rozkład. I jeśli wewnętrzne walki społeczne sparaliżują ekspansję zewnętrzną kapitału angielskiego i łącznie z tem polityki angielskiej Liga Narodów albo będzie musiała całkowicie się przeorganizować, albo straci wszelkie realne znaczenie.

Dodajmy do tego nieistniejące usiłowania Niemiec odebrania Polsce Pomorza i rewindykacje Besarabji ze strony Sowietów, zaostrzający się coraz silniej konflikt angielsko-rosyjski w Azji i coraz większe trudności finansowo-gospodarcze ustroju sowieckiego, a musimy sobie po wiedzieć wyraźnie: równowaga europejska jest bardzo chwiejna, i nie sposób przewidzieć, jak dłużej utrzyma się ona. Nic są wykluczane ani nowe powikłania wojenne, ani rewolucyjne walki społeczne.

Jeśli naruszenie pokojowej równowagi Europy zastanie Polskę w tym, co obecnie stanie wewnętrznej niemocy i rosterki duchowej, Polska źle na tam wyjdzie.

Powinni pilnie o tem pamiętać wszyscy, którzy mają polską ambicję mocarstwową, którym chodzi naprawdę o wielkość Polski, a nie tylko o to, by łatwiej się z dnia na dzień żyło urzędnikom, oficerom, rzemieślnikom, właścicielom ziemskiemu.

Z powodu charakterystyki piłsudczyków, podanej w poprzednich artykułach, oficjalny ich organ „Głos Prawdy” napisał, że piłsudczycy nie są ani stronnictwem, ani konspiracją, ale dążeniem do siły i potęgi Polski.

fimo zaprzeczenia — stwierdzam jednak, że

zamach majowy był spiskiem bardzo szczegółowo i zdawna w wojsku przygotowanym. A że zrobili go piłsudczycy — więc nikt nie uwierzy, by nie byli oni konspiracją i to przede wszystkim wojskowego charakteru.

Ale wierzę, że chodzi im naprawdę (o ile nie mają inklinacji komunistycznych) o wielkość Polski.

I dlatego, że wierzę w to — zwracam się do nich z przestroga przed nimi samymi.

Zawsze i wszędzie, gdy państwem chciała rządzić koterja wojskowa, a napotykała w tem rządzeniu na trudności, którym sprostać nie mogła — szukała rozwiązania tych trudności w wojnie.

Tak pchnęła koterja wojskowa Napoleona III do nieszczęsnej wojny z Prusami, Mikołaja II do równie nieszczęsnej wojny z Japonją, Franciszka Józefa do jeszcze bardziej dla jego państwa nieszczęsnej wojny z Serbią.

Nie mogę zapomnieć, jak w parę dni po zamordowaniu austriackiego następcy tronu w Serajewie, jeden z członków generacji austriackiej mówił mi: Następcą tronu opracował wraz z cesarzem niemieckim plan wojny, która zapewni korony jego dzieciom i stworzy wielko-habsburskie mocarstwo. Gdy tego człowieka zabrakło, jeśli nie zrobimy zaraz wojny — cywilne szczury z otoczenia cesarza uniemożliwią, na długo wojnę, a tym czasem Austria się rozleci.

Taka była po wsze czasy psychologia koterji wojskowych, pretendujących do kierowania polityką państwa. Trzeba wielkiej siły woli, by rząd, opierający się na takiej koterji, nastrosjom jej nie uległ. A jeszcze większej siły woli potrzeba, żeby koterja sama w sobie ten fatalny sposób myślenia przemogła.

Przed Polską stoją wszakże zbyt wielkie załamania, okrażają zbyt wielkie niebezpieczeństwa — by dla jakichkolwiek celów wewnętrznych mogła trwonić swą bojową siłę, nie mówiąc już o zniszczeniu swej powoli odradzającej się siły gospodarstwa.

Polska musi dziś całą swą energję skupić ku jednemu, by zewnętrzne wypadki nie zaskoczyły jej słabej wewnętrznie, bez trwałego autorytetu prawnego z rozdwojoną moralnie armją, z opinią zdezorientowaną, nie rozumiejącą dokąd zmienia natura państwowa, niezdolna do zespolenia uwagi na najżywoźniejszych zagadnieniach ustroju państwowego i gospodarki państwowej, bo zagłuszonej okrzykami: „niech żyje Piłsudski”, przez te, co nie słuchają, „bata na nich”...

Polska dziś duchowo zdezorganizowana, gorzej może jeszcze, niż za czasów gabinetu Moraczewskiego — musi się na nowo zorganizować, by być przygotowaną na przewyżczenie niebezpieczeństw w razie zachwiania się równowagi politycznej, czy społecznej w Europie.

Nie zorganizuje zaś narodu i państwa ani wojenka, ani świsł bata. Przeciwnie — wojenka zniszczy niewielkie zasoby materialne, jakie dziś posiadamy i które muszą być wielokrotnie powiększone, by jutro nie przyniosło nam klęski. A świsł bata spodli jeno duszę narodu. Naród, który ugnę się przed batem świszczącym na ulicach stolicy — nie potrafi zwyciężać na swych granicach.

Kto chce naprawdę wielkości Polski — nie może chcieć niewolniczego skarcenia Polaków. Kto chce potęgę państwa polskiego — nie może chcieć rozwiązywać trudności wewnętrznej organizacji państwa — niespodziankami zewnętrznymi, lecz przeciwnie, musi systematyczną, planową pracą zorganizować wewnętrzną siłę państwa, tak by je żadne niespodzianki zewnętrzne nie zastały nieprzygotowanem.

Jeżeliby piłsudczycy to zrozumieli, a o ile nie byłiby w stanie sami zrozumieć, jeżeliby rząd marszałka Piłsudskiego do zrozumienia tego ich przynaglił, — zostałoby usunięte najgorsze z zagrożeń dzisiejszego naszego życia państwowemu niebezpieczeństw.

Ale... tak wiele tych ale...

Stanisław Grabski.

Pierwsze ryzy.

Komunizm bolszewicki na przelomie.

Silna opozycja przeciw polityce rządzących sfer komunistycznych.

Komunizm toczy rak niezgody, która wkrađła się do najwyższych sfer bolszewizmu. W łonie Partji wytworzyła się silna opozycja przeciw rządowej polityce, reprezentowana przez Zinowjewa, Sokolnikowa, Kamieniewa i Laszewicza. Opozycja ta zarzuca temu rządowi, że zbyt popiera interesy właściciństwa przeciwko robotnikom i domaga się silniejszego uwydatnienia charakteru proletariackiego Partji oraz ściślejszego przestrzegania „prostej linii komunizmu”.

Odmienne tendencje w łonie partji prezentuje Stalin, z którym jako najbliżsi pomocnicy współdziałają: Mołotow, Bucharin, Kujbyszew i Rużutak.

Wynikiem walki stało się ostatnio usunięcie Zinowjewa z centr. komitetu partji komunistycznej oraz z „poli-biuro”, będącego właściwym organem politycznym rządu sowieckiego.

Polecenie usunięcia Zinowjewa wydał — jak się okazuje — Dzierżyński na krótko przed swoją śmiercią. Mówią nawet, że wydanie tego polecenia kosztowało Dzierżyńskiego wiele zdrowia: w walce wewnętrznej dostał ataku sercowego, który przyprawił go o śmierć.

Zarządzenie Dzierżyńskiego w stosunku do Zinowjewa wykonano nazajutrz po jego pogrzebie.

Zaznaczyć należy, że Zinowjew zajmuje jeszcze jedno wpływowe stanowisko: — jest prezesem egzekutywy III międzynarodówki. Niewątpliwie zostanie on i z tego stanowiska wkrótce usunięty, gdyż jednym z głównych zarzutów, przeciw niemu wysuwanych jest, że obok tworzenia jacejek w partji robotniczej komunistycznej przeciwko rządowi — organizował również kampanję przeciwko taktyce partji — poza Rosją, mianowicie wśród zagranicznych partji komunistycznych.

Wraz z Zinowjewem usunięty został zastępca komisarza wojny, Laszewicz, który, jako były dowódca okręgu leningradzkiego, miał duży wpływ w wojsku tego okręgu i stworzył tam własną specjalną organizację.

W najbliższym czasie należy oczekiwać również ustąpienia komisarza handlu — Kamieniewa, a najwięcej szans na zastępcę Zinowjewa jako przewodniczącego III międzynarodówki ma Rakowski, ambasador w Paryżu.

Czy gen. Gajda zdradzał?

Wspomnienia z czasów syberyjskich bojów z bolszewikami

Głos jednego z uczestników 5 dywizji syberyjskiej.

Jeden z uczestników bitwy na Syberji z 5 dywizji syberyjskiej w związku z aktualną sprawą gen. Gajdy nadsyła nam następujące interesujące wiadomości dotyczące czeskiego szefa sztabu generalnego.

Czytając artykuł z przed kilku dni o oskarżeniu byłego wodza siły zbrojnej, powstałej z austriackich jeńców wojennych i cywilnych, Czechów, Słowaków, Serbów i Chorwatów oraz ochotników w Syberji, generała (b. kapitana armji austr.) Gajdy jak również niedawny artykuł o uniewinnieniu Gajdy, jako jeden z tych, którzy widzieli go z bliska mogą poinformować prasę o tem, co wiem, a co prawdopodobnie jeszcze nie wiadomo.

Dziwnem jest, że do pewnego czasu prowadził Gajda swe wojsko przy rosyjskiej armji białej pod dowództwem admirała Kołczakowa aż za Wiatkę zwycięzko, gdzie miał stawić Kołczakowi pewne warunki dla Czechów, których Kołczak nie mógł przyjąć.

Od tej chwili zaczął się odwrót nie tylko Gajdy, lecz i Kołczaka, a wtenczas czerwona armja parła zażarcie naprzód, tak że w krótkim czasie trzeba było ewakuować 5. Polską Syberyjską dywizję, która tworzyła arriergardę cofającej się „armji białej”, składającej się z Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Jugosłowian, Włochów, Francuzów i nieco Anglików, zajmując całą Syberję do Władywostoku.

Podobno Gajda, uciekając z nagrabionym dobytekiem, (między innymi z kobietami rosyjskimi i pianinami) zdradził polską 5. dyw., zabierając lub niszcząc na każdej stacji wodę i opał dla parowozów, aby tem samem zmusić ich do walki na śmierć, gdyż o

życiu jednej dywizji mowy być nie może, kiedy takowa jest zmuszona, wstrzymać pochód zwycięskiej armji, a przynajmniej do możliwie jaknajwolniejszego pochodu na przód. Rzecz prosta, 5 dyw. miała do wyboru, zginąć, lub się oddać zbirom bolszewickim w niewolę, którzy dla zachęcenia ostatniego, zaproponowali świetne warunki zdania się. Naturalnie, takowych nie otrzymali i 5 dyw. za płaciła to drogą, gdyż wystrzelano oficerów, żołnierzy zaś obdarło z dobrego obmundurowania, dano im zawszawione i zarażone

strzępy umarłych, lub poległych czerwonych, zostawiono w eszelonach przy 40 stopni R. zimna i dawano jako rację trzy czwarte funta chleba dziennie, więcej nic. Wkrótce połowa wyginęła na tyfus i głód. A była to wspólna dywizja co do ludzi, koni, artylerji i obmundurowania, a nawet zapasów żywności. Takich żołnierzy już nie będzie.

Kołczaka zaś miał Gajda wydać za prąwo zabrania ze sobą wziętego złota w brylach. Kołczaka osadzili bolszewicy w Irkuckim więzieniu wraz z katem białych, chłirczykiem, i razem ich rozstrzelano.

Naczelnikiem Polskiej 5 dyw. w Syberji był pułk. Czuma z austriackiej armji, z którym razem dzieliłem więzienie bolszewickie w Moskwie. Obecnie pułk. Czuma jest w Warszawie i może dać świadectwo prawdziwe. J. A.

LISTY Z POLSKI

Kronika zakopiańska.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Zakopane, 24 lipca 1926.

STAN POGODY. Tak jak przewidywano, deszczowa pogoda ustąpiła w połowie lipca, miejsca cudnej i słonecznej pogodzie. Dnie bywają nie tylko ciepłe, ale i upalne.

ZJAZD GOŚCI, który zaznaczył się masowym zjazdem w pierwszych dniach lipca, utrzymuje się nadal. Dziennie przybywa przeszło dwieście osób. Pensjonaty zapełniają się i cały ich szereg musi odmawiać przyjmowania nowych gości. Na sierpień oczekuje się jeszcze większego zjazdu. W roku bieżącym bawi w Zakopanem dość dużo zagranicznych gości, pozatem bardzo silnie reprezentowany jest Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze. Naturalnie jak zwykle przeważają Kraków, Łódź i Warszawa.

RUCH TURYSTYCZNY jest bardzo ożywiony. Na hali Gąsienicowej i przy Morskim Oku spotyka się tłumy wycieczkowiczów. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się ruch wycieczkowy autobusami zakopiańskiej spółki samochodowej na czeską stronę do Smokowca i jeziora Szczyrbskiego. W dołynie Kościeliskiej maliczo w ubiegłą niedzielę około dwieście pojazdów.

PARK MIEJSKI założony w roku przeszłym cieszy się dużym powodzeniem, szczególnie w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych tj. w czasie koncertów znakomitej orkiestry 3 pułku strz. podh., która pozatem grywa wieczorami i ściga liczne rzesze słuchaczy na duże werandy i do ogrodu restauracji Karpowicza. Karpowicz oddał w tym roku na użytek gości ładnie urządzone ogródki, który z racji swego pięknego położenia i cudnego widoku na Tatry spełnia w dniu słoneczne i upalne rolę zakopiańskiej plaży i miejsc spotkań dla przyjezdnych.

ŻYCIE KULTURALNE I ARTYSTYCZNE. Przedstawienia teatralne tutejszych zespołów i gościny zrzeczeń artystów, jak krakowskiej Bagateli i krakowskiej operetki, dalej koncerty: Didura, Łabudzkiego Kniaginina itp. pozwalają publiczności zapełnić wieczory w atmosferze artystycznej. Inny charakter noszą występy illusionistów Uffleri i Sombuliorusa, którzy równocześnie robiąc sobie nawzajem konkurencję, zabawiają mniej wybredną w rzeczach potrzeb duchowych publiczność swemi kuglarskimi sztuczkami.

„SZKARŁATNA MASKA“ stale w obecnym sezonie bawiąca w Szczawnicy, dała w Zakopanem dwa gościnne występy, a w sierpniu będzie jak się projektuje stale dwa razy w tygodniu dawać przedstawienia. Program jaki tu dano, stał na wysokim poziomie artystycznym — a artyści grą swą zasłużyli na zupełne uznanie i poklask. Szczególnie rześcicie oklaskiwano p. Niutę Boiską za jej cudnie przez nią odtworzone pieśni i piosenki.

ŻYCIE TOWARZYSKIE i zabawowe koncentruje się przede wszystkim w kawiarniach Trzaski i Tatrzalskiej na południowych i wieczornych dancjach. Prócz tego stale zabawy w Sanato, Warszawiance, Czerwonym Krzyżu itd. gromadzą elitę towarzyską. Dużym powodzeniem cieszyła się urządzona w czwartek 15 bm. w Jaszczurówce zabawa „Garden Party“ przez bawiących w Zakopanem dziennikarzy i literatów.

WYSTAWY. W niedzielę 18 bm. otwarto uroczyste aż cztery wystawy artystyczne, a więc w sali „Bazaru Polskiego“ wystawę obrazów i rzeźb towarzystwa Sztuki Podhalańskiej — w salach szkoły Przemysłu drzewnego wystawę prac uczniów tejże szkoły i osobno wystawę zbiorową prac Rafała Malczewskiego i Tadeusza Piotrowskiego, wreszcie w salach Muzeum Tatrzalskiego wystawę fotograficzną mającą na celu propagandę Tatr i Podhala. Wszystkie cztery wystawy stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym i zasługują na obszerniejsze omówienie.

PIERWSZE OFIARY GÓR. W sobotę 17 bm. spadły z Wielkiej Turni w grupie Czerwonych Wierchów dwie młode panienki, skautki, uczennice 8 kl. gimn. w Król. Hucie śp. Kempkówna i Lazarówna i poniosły śmierć na miejscu, spadając w parusetmetrową przepaść. W wtorek 20 bm. zginął wskutek pęknięcia aorty w drodze na halę Gąsienicową na t. zw. Karczmiskiu dyr. gimn. w Myślicach śp. Pardjak.

Ludzie czy szakale?

Commentarz ofiar masowego mordu.

Straszliwe odkrycie pod Białymstokiem.

Ponure wspomnienie z minionych walk i okrucieństw bolszewickich!

Pod Białymstokiem, w pobliżu żydowskiego cmentarza, na przedmieściu Wygoda, dokonano straszliwego odkrycia.

Znajduje się tam wyniosłość, popularnie zwana Wesolą Górą. Z miejsca tego brano piasek i żwir.

O tej Wesolej Górze zdawna krążyły pogłoski, że jest masowem cmentarzyskiem. Z jakich lat pochodzi — nikt tego nie umiał dokładnie określić. Aliści w tych dniach dokonano odkrycia, które w pewnej mierze całą sprawę rozjaśnia.

Przed tygodniem chłopiec jakiś wygrzebał tam kości ludzkie. Sprawa zajęła się policja. Zaczęto kopać systematycznie i — dokonano się. W głębokości jakiegoś pół metra leżały zagrzebane szkielety ludzkie. Znalaziono ich dotychczas około 20.

Ludzie ci nie zginęli śmiercią naturalną.

Na niektórych szkieletach znać ślady tortur; mają zgniecione czaszki lub połamane ręce i nogi. Kilka szkieletów znaleziono bez głów. Te pochowane były w osobnych grobach. W jednej czaszce tkwiła zardzewiała klinga bagnetu.

Znalaziono resztki munduru wojskowego i polskiego orzełka. Były także i szkielety nieletnich dzieci. Kto byli ci ludzie, kje dy zginęli i z czołej ręki — narazie niewiadomo.

Różne rzeczy opowiadają sobie na ten temat okoliczni mieszkańcy. Wedle jednej z wersji — w czasie walk z bolszewikami na „Wesolej Górze“ ukryło się kilkunastu naszych żołnierzy i kilka rodzin uciekinierów. Wszystkich bolszewicy w okrutny sposób wymordowali.

Jedna z kobiet opowiada, że widziała czterech naszych żołnierzy, którym ucięto głowy i na miejscu pochowano

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Za talent trzeba płacić.

Dochody gwiazd estradowych.

o gażach gwiazd różnych teatrów i teatryków kursują fantastyczne opowiadania. Od czasu do czasu wydostają się jednak ściśle dane, które zresztą... niebardzo odbiegają od owych fantastycznych opowiadań.

Tak np. znany piosenkarz kabaretowy Chevalier, który rozpoczął swą karierę życiową jako sprzedawca jarzyn, pobiera obecnie za wieczór 6,000 franków. Słynna diva z „Moulin Rouge” Mistinguette dostaje 3,500 franków za występ, oprócz tego tantjemy, które napewno nie są niskie. Dwie artystki tancerki Dolly Sisters, należące do t. zw. wielkiego numeru paryskiego, miały nieprawdopodobnie wysokie gaże nie tylko w gotówce, lecz również w kosztjumach; powojenny Wiedeń długo pertraktował z nimi w sprawie engagement, lecz mu się wreszcie... cofnął się.

Niedawno w sądzie cywilnym w Paryżu toczył się ciekawy proces, ilustrujący te stosunki. Właściciel cyrku Medrano wniósł skargę przeciw trzem clownom braciom Fratellini, którzy zerwali byli zawartą z nim umowę i przeszli do cyrku konkurencyjnego. Sąd rozstrzygnął zatarg na korzyść Medrana i skazał braci Fratellini na wypłacenie mu odszkodowania w kwocie 150,000 franków. Przyjęli oni wyrok z całkowitym spokojem: odbiją sobie niezawodnie znaczną stratę — znaczniejszymi zarobkami.

Fantastyczne gaże paryskie bledną wobec sum, które przyciąga europejskie sławy kąpiąca się w złocie Ameryka. Rywalka Mistinguette, uroczą śpiewaczkę operetkową Regina Flory, na krótko przed tragiczną śmiercią samobójczą, została wezwana do Ameryki, gdzie miała grać główną rolę w „Hrabinie Maricy” za tygodniowym wynagrodzeniem 1,500 dolarów.

Więc świat umie jednak oceniać talenty? — O, tak! lecz przede wszystkim te, które... najprzyjemniej bawią, znużone zmysły i lecica przytę

pione nerwy zbliżowanych ludzi.

Odpowiedź śpiewaka z historyjki napoleońskiej znajduje tu swe pełne zastosowanie. Cesarz Napoleon, udając się na zjazd pokojowy do Tylży, chciał zabrać ze sobą pewnego doskonałego śpiewaka. Gdy intendent teatru przedstawił cesarzowi, który sam wglądał we wszelkie szczegóły,

wymagania artysty, cesarz ządał sprowadzenia śmiałka do Tuillérjów i zawołał doń głośnie: — „Czyż mam dać Panu więcej, niż wynosi pensja marszałka?”

Na co śpiewak odparł z pośpiechem:

— „W takim razie niech Wasza Cesarska Mość każe śpiewać swym marszałkom”.

Oburzony cesarz zrezygnował z zamiaru zaangażowania śpiewaka. Któż jednak dzisiaj w Paryżu — szczególnie z przyjezdnych, zwiedzających stolicę — zrezygnuje — z chęci usłyszenia Chevaliera lub Mistinguette?

Ślub przez telefon.

Niebywały wypadek młodego Amerykanina.

Sąd w Filadelfji rozważał w tych dniach wielce skomplikowaną sprawę rozwodową.

46-letnia dama, nazwiskiem Elżbieta Moors; pozwała swego małżonka o rentę w wysokości 10,000 dolarów rocznie. Pozwany wypiera się stanowczo jakoby był małżonkiem pani Elżbiety.

Nie widział jej nigdy i nawet nie zna tej kobiety z fotografii. A jednak jest jej mężem.

Pewnego dnia Mr. Edward Moors telefonował do swego przyjaciela. Widocznie zaszła pomyłka, albowiem w miejsce przyjaciela odezwał się głos damski.

Rozpoczął się flirt i trwał dłuższy czas. Pewnego dnia zaproponował Mr. Edward nieznanemu, by naznaczyła mu schadzki. Miły głosik odpowiedział:

— Na schadzki chodzić mogłabym tylko z moim mężem, a nigdy z żadnym obcym mężczyzną.

— A zatem weźmy ślub telefonicznie — zajął młodziemiec.

— All right — brzmiała odpowiedź, proszę zadzwonić za godzinę.

Mr. Moors zaintygowany taką odpowiedzią, zgłosił się po upływie umówionego czasu.

— Proszę przysięgać odezwał się miły głosik.

Pam Edward wypowiedział formułę ślubną i w zamian usłyszał taką samą przysięgę przez telefon.

Wysłuchał nawet przemowy pastora i przyjął do wiadomości jego błogosławieństwo.

Zdziwił się tylko nieco, gdy po odłożeniu słuchawki telefonicznej ujrzał u siebie w biurze dwu gentlemśnów, którzy powinszowali mu świeżo zawartego związku małżeńskiego.

W pół godziny potem zajechał przed dom Mr. Moorsa automobil, z którego wysiadła podstarzała i brzydka kobieta.

Rzuciła się w objęcia młodzieńca i oświadczyła, iż nigdy się już z nim nie rozstanie.

Mr. Moors uciekł od rozkoszy małżeńskich i skutkiem swej lekkoomyślności stanął przed sądem.

— o o —

wyciągnął, pozwolił krwi wypływać z lewego policzka, a wstrzymał w prawym.

P. Heuze zwrócił się następnie do obecnych lekarzy:

— Daleki jestem od tego, panie i panowie, żebym chciał zrobić memi demonstracjami wynalazek. Państwo wiecie równie dobrze, jak ja, że fakiryzm jest niczem innym, jak zdolnością przeniesienia się w pewien stan, podczas którego ciało jest niewrażliwe na psychiczne bóle. Fakiryzm nie istnieje. Jest on fikcją od a do z.

— Czytałem w pismach znamienitych uczonych że do wykonania tych eksperymentów jest potrzebny trening psychiczny lub psychofizyczny. Chciałem wam wykazać, że do tych „cudów” nie potrzeba ani treningu, ani jakichś szczególnych właściwości. Ja mogłem wykonać je bez wielkiego trudu za pierwszą próbą.

Od czasu tego wykładu A. Heuze'go wielu ludzi w Paryżu próbuje zostać fakirami.

Każdy może zostać fakirem

Wykład paryskiego lekarza, poparty eksperymentami.

Znany paryski lekarz, Paul Heuze, który od pewnego czasu toczy walkę przeciw wielkim medjom i wogóle wiedzy tajemniczej, zajął się obecnie specjalnie fakirami, których postanowił obalić. Jego zdaniem, fakirzy, są to mniści lub wie. zrzędn. iluzjonści. Dla poparcia swego twierdzenia wygłasza prelekcje i urządza eksperymenty. Niedawno oto wobec lekarzy paryskich

pokazał na sobie i na swym asystencie trzy „cudów”. Oto ciało ich obu zupełnie zeszytywniało podparto u głowy i u nóg, a w środku położono ciężar 75 kg. Później całkiem nago położył się Heuze na słynnej desce nabitej gwoździami. Następnie kazał sobie wbijać w policzki i szyję długie gwoździe, które trzymał w ciele dłużej, niż kwadrans, nie czując żadnego bólu. Skoro je

skokiem znalazł się w apartamentach żony.

— Księżna pani przed chwilą raczyła zejść do dolnych salonów — poinformowała go garderobiana — a żeby przyjąć przybyłą w odwiedziny hrabinię d'Arlange.

— Tak? W takim razie zaczekam tutaj na panią. Możesz sobie odejść.

Marjusz zaczął się rozglądać po buduarze. Wszystko tam było w nieładzie, ponieważ księżna zaledwie zdążyła się przebrać po powrocie z „Pieprzniczki”, gdy jej oznajmiono wizytę.

Szafy były pootwierane, i krzesła porzucane pojedynczemi częściami tualeto.

Wodząc tak bezmyślnie wzrokiem po pokoju, spostrzegł nagle w szklanej gablotce małą skrzyneczkę mahoniową, srebrnem nabijaną, którą księżna, będąc jeszcze panną, wszędzie wozila ze sobą.

— Tam, niewątpliwie, znaleźćbym mógł wyjaśnienie tajemnicy — powiedział wtedy Marjusz do siebie.

Znajdował się on w tym stanie ducha, w którym umysł nie panuje już nad namiętnościami. To też gdy dojrzał na kominku pęk kluczyków, porwał je bez namysłu i zaczął dobierać odpowiedni do szkatułki. Przyszło mu to bez większego trudu, a gdy szkatułkę otworzył, ujrzał w niej stare listy i inne papiery.

(D. c. n.)

114

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego).

I już widział oczyma duszy Biankę, córkę tego nikczemnika Cremieux, na galerach, zaś Marjusza w więzieniu za współudział w bójce, a może i na galerach również, za możliwe w tych warunkach morderstwo.

By cel ten osiągnąć, dobrał sobie do pomocy trzech łotrów nie mających nic do stracenia, którym przewodził najsprytniejszy z nich, imieniem Gustaw. Przyobiecał im, że jeżeli urządzi bójkę z mężem kobiety, która się znajduje w szynkowni, i dadzą się wraz z nimi zaarrestować, to otrzymają po dziesięć tysięcy franków każdy.

Politowi zaś i jego matce przyrzekł sumę ośmudziesięciu tysięcy franków, jeżeli tylko mileczek będą i poprowadzą dobrze sprawę.

Oddał wszystko co posiadał, wszystkie oszczędności w Rosji zebrane.

Jan dobrze przytem wiedział, że księżna nie wejdzie za żonę do szynkowni w żadnym razie, poprzestając jedynie na śledzeniu jej z ukrycia. Rzucił się tam wtedy dopiero, gdy przez otwory w zamkniętych oknach dojrzy, iż jego żona jest przez przyszków brutalnie napastowana.

I tak się stało istotnie. Marjusz, aczkolwiek

opadły mu ręce w omaltemiu, na widok żony wchodzącej do pijackiej nory, poprzestał na stwierdzeniu tego faktu jedynie. Wiedział, że gdyby wszedł do wnętrza — nie dowie się prawdy z pewnością, okrzyki dom przeto jedynie (ponieważ Bianka przez tylnie weszła wejście), potem wsiadł na konia i odjechał.

Postanowił jednak zbadać tajemnicę. Miał u siebie, jako ochmistra swego dworu, zaufanego sługę — przyjaciela, Ottoma, człowieka dziś już niezależnego, bogatego nawet, który pozostał u dworu dzięki miłości jedynie, jaką miał nietylko dla Marjusza, ale i dla całego jego rodu. Księżna nie miała dla niego tajemnic, to też zaraz po powrocie powiedział mu wszystko, prosząc go, by zbadał tę dającą do myślenia sprawę.

Było już pod wieczór gdy wierny sługa wrócił z wyprawy z mianą bardzo wyciągniętą.

— I cóż? — zapytał Marjusz, jakież nieszczeście przeczującej.

— Ach, panie!... Właścicielka tej zbójczej nory jest wdową jednego z synów tego łotra Szupena.

Marjusz zbłądził okropnie. Nie trzeba było być nazbyt domyślnym, ażeby odgadnąć, iż wdowa owa jest panią jakiejś tajemnicy Bianki.

Jaka być to mogła tajemnica?...

Musiła być straszliwa.

Lata, które białymi nićmi porebrzyły głowę Marjusza, nie stłumiły ognia jego krwi. Jednym

KRONIKA

Środa, 28 lipca — Innocentego P.

WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica „Chcę zostać gwiazdą”
Casino „Variete”
Luna „Szantażysta małżeństw”
Grand—Kino „Buster Keaton”
Kino Prac. Państw. „Niewolnica namiętności”
„Apollo” „Ucieczka i walka o honor”
Nowości „Miasto Rozkoszy”
Corso „Marko zwycięzca”
Resursa „Czy Pami mieszka sama”
Miejski Kinem. Ośw. „Gorączka złota”
Dom Ludowy „Ziemia zakazana”

—oOo—

Wiadomości bieżące

Czy wróci z urlopu?

Z dniem wczorajszym rozpoczął tygodniowy urlop wypoczynkowy, prezes Łódzkiej Izby Skarbowej p. Towarnicki. Zastępować go będzie podczas nieobecności naczelnik p. Roman Wajl. Są pogłoski, że p. prezes Towarnicki nie wróci już z urlopu na swoje stanowisko. (E)

Nowy bank w Łodzi.

W pierwszych dniach sierpnia rozpoczyna swą działalność Współdzielczy Bank Kupców i Przemysłowców. Komitet organizacyjny zakończył już swe prace, a wszystkie formalności prawne są już uskutecznione tak, że nie stoi na przeszkodzie uruchomieniu banku w najbliższym czasie.

Należy się spodziewać, że nowopowstała instytucja przyczyni się w znacznym stopniu do ulżenia sytuacji finansowej w sferach średniego kupiectwa i przemysłu. (P)

Jak wpływają podatki w Łodzi

Obecnie w Łodzi rozesłano nakazy płatnicze za podatek państwowy od lokali i miejski od lokali. Zaległe podatki miejskie od nieruchomości i lokali ściągane są przeważnie drogą sekwestru. Okazuje się, iż naogół podatki napływają dobrze, bowiem zaledwie 33 procent ściągają drogą sekwestru podczas, gdy w innych miastach dochodzą te podatki do 60 procent. Najlepiej napływają sumy należne za podatek państwowy od nieruchomości, gdyż liczba wpłaconych dobrowolnie sum wynosi 85 procent. (o)

Do belgijskich kopalń.

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu przyjeżdża do naszego miasta p. Voltyn, delegat belgijskich kopalń, w celu angażowania robotników do pracy w kopalniach belgijskich. W związku z tem PUPP. rozpocznie rekrutację bezrobotnych, po której to p. Voltyn wyjedzie z angażowanymi robotnikami do Belgii. (o)

Cukier podrożał.

Cukier w kostkach zdrożał w tych dniach o 7 groszy na klg. z powodu zmniejszonej produkcji na Pomorzu i w Poznańskim skąd przeważnie sprowadzano do Łodzi. (u)

Nadużycia w Łódzkim Urzędzie Skarbowym.

Dokonał ich urzędnik Fersztenberg.

Jak donoszą okólną drogą przez War ka Marjana Fersztenberga. Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wniośno nadużycia, dokonane przez urzędnika

—oOo—

Wystawa „Mieszkanie i Miasto” w Łodzi

Zjazd przedstawicieli miast Województwa Łódzkiego,

W dniu 19 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Wystawy „Mieszkanie i Miasto” przy udziale pp.: dyrektora J. Zalewskiego, inż. J. Brzozowskiego inż. arch. W. Lisowskiego oraz wicedyrektora M. Kalinowskiego.

Komisja ustaliła, że Wystawa „Mieszkanie i Miasto” otwarta będzie w czasie od 15 do 29-go sierpnia r. b. w gmachu szkolnym

przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26.

W czasie trwania wystawy odbędzie się zjazd przedstawicieli miast województwa łódzkiego. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Drebnowskiej 88 w dniach 15 i 16-go sierpnia r. b. Program zjazdu będzie ustalony na najbliższym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego.

—oOo—

O byt rzemiosła.

Memoriał łódzkich rzemieślników do min. Przemysłu i Handlu

W ślad za kupiectwem łódzkim, które w obronie interesów interwenjowało u władz centralnych w Warszawie poszli rzemieślnicy łódzcy, położenie których w związku z ogólnym kryzysem jest również ciężkie.

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Przedstawicieli wszystkich organizacji rzemieślniczych na terenie m. Łodzi, na którym to uchwalono wysłać delegację z odpowiednim memoriałem do min. przemysłu i handlu. Postulaty rzemieślników łódzkich przedstawiają się następująco:

1) rzemieślnicy łódzcy żądają wyodrębnienia rzemiosła z ogólnej struktury przemysłu, 2) domagają się jaknajszybszego wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej jako czynnika, regulującego stosunki w rzemiośle. 3) specjalnej opieki dla rzemiosła, jako idealnego łącznika interesów kapitału i pracy w dziedzinach kredytowej, podatkowej i celnej, 4) zmotyfikowania podatków, a zwłaszcza

podatku obrotowego i wogóle sprawiedliwego rozdziału ciężaru utrzymania państwa dla wszystkich obywateli, 5) zmiany ustawodawstwa socjalnego w kierunku zniesienia ograniczenia swobody pracy, Równocześnie rzemieślnicy w Łodzi domagają się zaprowadzenia Izb Rzemieślniczych na terenie Rzeczypospolitej, jako organów samorządu rzemieślniczego, 6) Popierania inicjatywy prywatnej i zaprzestania socjalizacji poszczególnej gałęzi przemysłu i handlu w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych, 7) wyeliminowania rzemiosła z pod ogólnych przepisów ustaw, młodocianych, gdyż rzemiosło nie należy traktować li tylko jako przemysł zarobkowy, lecz jako szkołę, 8) zmiany ustawodawstwa o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, aby ubezpieczeniu podlegały tylko te zakłady, w których pracownicy istotnie mogą podlegać wypadkom. (o)

—oOo—

Nareszcie oszczędności w Funduszu Bezrobocia.

ZAMIAST REDUKCJI PERSONELU, REORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI

Zamierzenia sanacyjne w dziedzinie administracji państwowej, mające na celu uproszczenie zbędnej formalistyki i zredukowanie rozrostu nadmiernie systemu biurowości—objęły również Fundusz Bezrobocia w Łodzi. W głównym biurze przy ul. Nawrot miała być przeprowadzona dość znaczna redukcja personelu pracowniczego, której jednak zaniechano wobec przeprowadzenia reform reorganizacyjnych, które dodatnio wpłyną na całą działalność tej instytucji. W najbliższym czasie wymierzanie i przyznawanie zasiłków bezrobotnym, zamieszkałym na terenie Ożarów, Konstątnowa, Aleksandrowa, Rudy Pabjanickiej, Brzezina, Piotrkowa, Radom-

ska oraz powiatów piotrkowskiego i radomskiego — realizować będzie centralne biuro funduszu zarządu obwodowego we własnym zakresie.

Dotychczas wykonywały to magistraty i powiatowe kasy chorych jako instytucje zastępcze. Instytucje te dokonywać będą zastępczo tylko wypłat zasiłków i rejestracji bezrobotnych. W ten sposób zaoszczędzone zostaną dość znaczne sumy, które instytucje te za pełnienie funkcji zastępczych funduszu bezrobocia pobierały. Nastąpi też znaczna centralizacja pracy, co w rezultacie da poważne oszczędności. (E)

Bez towarów

Jak już donosiliśmy przez kilka dni ba wili w Łodzi kupcy rumuńscy, którzy mieli zamiar poczynić większe zakupy na towary.

Przez cały czas ich pobytu pertraktowali z całym szeregiem kupców łódzkich jednak nie mogli dojść do porozumienia, gdyż dawano im kredyt dwumiesięczny, oni zaś żądali 4-ty miesięcznego, wobec czego zakupili bardzo małą ilość towarów i odjechali w dniu wczorajszym. (u)

Zmiana kontroli pracowników umysłowych.

Celem dokonania kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zapomogi, zawsze w pierwszej połowie miesiąca tj. do dnia 15 winni zgłosić się do urzędu bezrobotni, posiadający numery legitymacji do 1700, a w drugiej połowie miesiąca — pozostali.

W ten sposób kontrola będzie się mogła odbyć w przepisany terminie, gdyż dotychczas wszyscy bezrobotni zgłaszali się dopiero w końcu miesiąca i personel biurowy nie mógł podjąć pracy. (bip)

Strajkować czy pracować?

W dniu dzisiejszym w sali Helenowa odbędzie się wielki wiec pracowników zatrudnionych w instytucjach użyteczności publicznej, przy czym zapadnie ostateczna decyzja co do dalszej akcji.

Najprawdopodobniej ustalony będzie termin, po upływie którego wybuchnie strajk w instytucjach publicznych, o ile żądania pracowników nie zostaną uwzględnione. (bip)

Nowe 10-cio i 20-to złotych.

W najbliższych dniach ukażą się na rynku pieniężnym zapowiedziane przez Ministra Skarbu w „Dzienniku Ustaw“ nowe złote 10-cio i 20-to złotych, wykonane w polskiej mennicy.

Na jednej stronie pieniądza znajduje się orzeł z koroną, w okół którego wybito jest napis „Rzeczpospolita Polska“ na drugiej stronie jest obraz króla Bolesława Chrobrego z napisem „Bolesław Chrobry 1025—1925 r.“. (o)

Uruchomienie hut w Piotrkowie

Przed kilkunastu dniami wybuchł w hucie „Kara“ w Piotrkowie groźny zatarg, w wyniku którego zarząd huty w Łodzi polecił przystąpić do wygaszenia pieców. W ten sposób prace miałyby stracić około 600 robotników. W sprawie tej podjęte zostały przez inspektora pracy pertraktacje w celu zlikwidowania bezrobocia. W wyniku konferencji tych powrót do pracy nastąpić ma w najbliższych dniach.

Nieczynna od dłuższego czasu huta szklana „Feniks“, zatrudniająca około 150 robotników ma być uruchomiona w końcu lipca. Podjęcie pracy spowodowane zostało udzieleniem szeregu zamówień przez firmy zagraniczne i krajowe. (E)

Osobiste.

Dnia 27-go lipca br. w kościele św. Józefa w Łodzi odbył się ślub p. Haliny—Jadwigi Starowiczówny z p. Hilmarjuszem Illinicz—Zeydlem, naczelnikiem Urzędu Zasilkowego dla bezrobotnych przy magistracie w Łodzi.

Czyżby i prezes Fichna?

KTO NALEŻY DO OPOZYCJI NPR?

Organ secesji NPR. „Nowa Sprawa Robotnicza“, pisząc o przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej, zaliczył do opozycji oprócz posła Ciszaka także posła Waszkiewiczza, jakoteż Prezesa Rady Miejskiej w

Łodzi p. Fichnę. Ostatnia rozgrywka na terenie stronnictwa odbędzie się na kongresie partyjnym w Poznaniu, który rozpocznie się dnia 15 września.

Handlowanie mieniem państwowem.

Ku uwadze władz wojskowych.

Jak się dowiadujemy na mieście coraz częściej daje się zauważyć, że osoby cywilne nabywają różne drobne rzeczy odzieżowe wojskowe, od osób wojskowych. Rzeczy wspomniane powiększej części rodziny osób wojskowych otrzymują w prezencie, zaś te ostatecznie spieniężają je.

Przypuszczamy, iż oficerowie i podoficerowie inspekcyjni danych oddziałów

zwrócą szczególniejszą uwagę na osoby, które opuszczają koszary i udają się na przepustki na miasto.

Szczególną uwagę winni zwracać na żołnierzy i podoficerów, którzy zatrudnieni są w wojsku jako funkcyjni przy magazynach mniejszych czy też większych oddziałów. (U)

Kalety - Herby - Podzamcze.

Kolejowy węzeł łódzki zyska wkrótce nową linię kolejową

Budowa nowej linii kolejowej Kalety—Herby—Podzamcze, mającej pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki krajowej, postępuje rażno naprzód. Według przekonania wiceministra komunikacji Eberhardta, który niedawno linię zwiedził osobiście, budowa jej na pewno dokończona zostanie z końcem rb. Z początkiem listopada ministerstwo komunikacji zamierza przerzucić na nią ruch towarowy w objętości czterech pociągów dziennie. Do

ogólnego użytku nowa kolej oddana zostanie jak zapowiedziano, niezawodnie dnia 1 stycznia 1927 roku. Dotychczas wykonano już 85 procent robót ziemnych. Obecnie praca wchodzi głównie przy budowie mostów i zakładaniu podkładek na wierzchni. Inne roboty, jak wzniesienie budynków, wykonanie urządzeń sygnalizacyjnych i zabezpieczeniowych, ustalenie wymiłek i t. d. rozdane już są między poszczególne przedsiębiorstwa. (o)

Fala strajków nadchodzi.

Dziś ma się zacząć strajk w przemyśle jutowym.

Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje w sprawie udzielenia podwyżek robotnikom przemysłu jutowego, których stawki zarobkowe były o 34 proc. niższe od stawek robotników przemysłu włókienniczego. Na szereg konferencji pomiędzy przedstawicielami obu stron nie doszło do porozumienia, a różnica pomiędzy propozycjami podwyżkowy

mi przemysłowców i żądaniemi robotników jest dość znaczna, bo wynosząca 10 proc. W dniu dzisiejszym odbyć się ma ostateczna konferencja. Ponieważ jednak widoki na osiągnięcie porozumienia są słabe—związki zawodowe poczyniły wszystkie przygotowania do strajku, który byłby proklamowany natychmiast po rozbiciu się pertraktacji. (E)

Dlaczego nie chciał żyć?

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA SKLEPU KOLONJALNEGO.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przy ul. Zamenhofs Nr. 27 właściciel sklepu kolonialnego Gustaw Simon lat 63 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Samobójca pozostawił żonę oraz 17-letnią córkę.

Z jakich powodów popełnił samobójstwo wyżej wspomniany dotychczas nie ustalono, gdyż według oświadczenia małżonki Simona, samobójca w ostatnich dniach nie zdradzał żadnego zdenerwowania i żył w nadzwyczaj dobrych stosunkach z nią. Przyczem bardzo kochał swą jedyną córkę.

Strajk na robotach publ. trwa.

W dalszym ciągu sytuacja na robotach miejskich nie uległa zmianie, a związki czynią starania, zmierzające do rozszerzenia strajku również i na roboty kanalizacyjne.

Komisja strajkowa postanowiła, że o ile w dniu dzisiejszym strajk nie zostanie zlikwidowany, to wycofani zostaną z pracy dozorca w parkach, oraz pilnujący majątek miejski. (btp)

Teatr i sztuka.**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Dzisiaj „kino—rewja” pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego pt. „Chcę zostać gwiazdą”.

„GAŁA ŁÓDŹ MÓWI O TEM”.

Pod sprężystym kierunkiem reżyserskim p. Bielicza odbywają się codziennie pełne próby z wielkiej 3 aktowej „awantury” pod powyższym tytułem, napisanej oryginalnie przez Roma i Fauna. Świetne, dowcipnie uchwycone typy łódzkie, oddawanie przez najlepszych komików naszego teatru pp.: Szuberta i Mrozińskiego. Szeroki dowcipnych sytuacji w obramowaniu melodyjnych skocznych piosenek kompozycji Karola Prosnaka oraz barwne dekoracje Bol. Kudewicza złożą się na całość, która stanowić będzie niezawodnie czołowego sezonu letniego. Świetna obsada ról żeńskich, dowcipna, ekscentryczna akcja i ewolucje taneczne (zespół murzynek itp.) przyczynią się niemiernie do udanej całości. Premiera 3 sierpnia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 lipca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,05

Belgia 22,95.

Holandia 366,50

Londyn 44,35

Paryż 22,55

Praga 27,01.

Szwajcaria 176,57 i pół

Włochy 29,95

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. dolarowa r. 1920 85,00 (zł 591,50); 8 proc. poz. konwersyjna 140,00; 10 proc. poz. kolejowa 138,00; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 39,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 31,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 31,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 28,00; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 38,50. 4 i pół proc. L. Z. Warsz. złot. 33,75.

AKCJE.

Bank dyskontowy 6,50; Bank Polski 75,00; Bank zachodni 1,15; Kijewski 0,13; Puls 3,80; Spiess „00; Elektryczność 38,00; Chodorów 5,50; Czeski 0,42; Częstociele 1,05; Michałów 0,20; Warsz. Tow. fabryk cukru 2,63; Firley 0,41; Łazy 0,14; „Nobel” 2,40; Węgiel 63,00; Cegielski 8,50; Lilpop 0,82; Modrzejów 3,00; Norblin 1,04; Ostrowiec 5,90; Parowozowy 0,32; Pocisk 0,70; Rudzki 1,05; Starchowice 1,63; Ursus 0,83; Zyrardów 9,60; Haberbusch 7,10; Zegluga 0,12.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrocie prywatnych kurs dolaru wynosił 9,10 w placeniu i 9,13 w zaoferowaniu. Tendencja nieco mocniejsza. Materiału mało.

Bank polski płacił za dolary po kursie 8,98.

POWTÓRZENIE WYŚCIGÓW MOTOCYKLOWYCH I GYMKHANY SAMOCHODOWEJ.

(C—S) Ze względu na to, że zawody sportowe IV Dyonu Samochodowego nie zostały dokończone z powodu ulewnego deszczu, zostaną one prawdopodobnie w najbliższym czasie powtórzone. Zaznaczyć należy, że obfity i wspaniały program zawodów ubiegłej niedzieli, wzbudził w sferach sportowej Łodzi ogromne zainteresowanie, szczególnie zaś wprowadzenie nieznanymi konkurencji wyścigów i gymkhany samochodowej spotkało się ze szczerym aplauzem. Niewątpliwie IV Dyon Samochodowy w zrozumieniu swej roli najdonioślejszego propagatora motocyklizmu i automobilizmu na gruncie łódzkim, urządzeniem powtórnych zawodów da nowy dowód swej żywotności.

Produkcja a cena.**Dlaczego mamy drogi cukier.**

Jak nienormalne stosunki panują w naszym przemyśle cukrowniczym, świadczą następujące cyfry:

Koszt wyprodukowania 100 kg. cukru waha się od zł. 43,12 (większa cukrownia) do zł. 80,10 (mała). Cena sprzedażna na rynku wewnętrznym wynosiła od 81,22 zł. do 93,71 zł. za 100 kg., cena zaś na eksport — 29,80 zł. Zysk od sprzedaży produktu na rynku wewnętrznym wahał się od 1,90 do 38,87 zł. za 100 kg., strata zaś na eksporcie od 13,33 do 56,30 zł. na 100 kg.

Efektywne zaś straty wahały się od 8,11 do 22,60 zł. na 100 kg. produktu. Jedna załóżwie cukrownia wykazała w bilansie zyski. Pozostałe 5—straty.

Koszta wynagrodzenia wyższej administracji i urzędników w stosunku do robocizny wahają się od 38 do 106 procent, czyli, że są cukrownie, w których wynagrodzenie administracji przewyższa o 6 procent koszt robocizny.

Statystyka ta nie pozbędzie chyba żadnych komentarzy. (o)

PRAWO I SĄD.**Za sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych.****MAJOR MŁODECKI SKAZANY NA 2 MIES. WIEZIENIA.**

W dniu wczorajszym zakończyła się dwudniowa rozprawa w okręgowym sądzie wojskowym w Łodzi, która pod przewodnictwem k. s. majora Koryckiego rozpatrywała sprawę majora Młodeckiego Józefa oficera gospodarczego z R.Z.Z. w Lublinie oskarżonego z § 145, 138 K. K. W. art. 666 cz. I punkt II 671 i 574 cz. I i II K. K. W. o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych. Oskarżał prokurator p. pułkownik Nawarski, obronę wnosili mec. p. Okwieciński.

Akt oskarżenia składał się z kilku punktów, których treścią są następujące zarzuty:

W miesiącu marcu 1923 roku major Młodecki miał uregulować należność za pranie bielizny żołnierzy w jednej z pralni.

Należność ta wynosiła 7 miliardów 360 milionów marek polskich. Przy załatwieniu powyższej czynności w rezultacie poczynił jakieś miały miejsce przy tej sprawie powstała nadwyżka w sumie 1 milarda i 100 milionów mkp. Nadwyżka ta powstała w kasie wskutek złego zaksięgowania jej w ksiązkach. Miłośnicie major Młodecki zaksię-

gował sumę 6 miliardów 260 milionów o powstałej w skutek tego nadwyżce jakkolwiek ją wykrył nie meldował swemu bezpośredniemu przełożonemu ani też pierwszemu członkowi komisji kontrolnej ale oddzielił pieniądze nadwyżkowe od pieniędzy skarbowych.

Po złożeniu zeznania przez majora Młodeckiego sąd przystąpił do przesłuchania świadków, którzy zeznawali na ogół w świetle nieprzychylnym dla oskarżonego, poczem zabrał głos prokurator dr. pułkownik Nawarski, który umotywował akt oskarżenia.

Zdaniem prokuratora wina była niewątpliwą. obrońca oskarżonego mec. Okwieciński obala punkt po punkcie aktu oskarżenia starając się wykazać niewinność majora i prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Sąd po dłuższej naradzie uwolnił majora Młodeckiego od zarzutu niektórych przestępstw, uznał go jednak winnym przywłaszczenia pieniędzy państwowych i skazał na 2 miesiące więzienia i zwolnienie z wojska. (U)

ZYCIE SPORTOWE.**Piąty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.****NIE BYŁO WIELKICH FUKSÓW.**

Pogodny dzień powszedni ściągnął na tor wyścigowy w Rudzie Pabjanickiej znaczną liczbę widzów i zwolenników „łotka”. Dzień ten obfitował w szereg niespodzianek i ewenementów, do których m. in. należała porażka ogiera Dandolo ze stajni pułk. Rómmla, który w Czej gonitwie pod żokiem Zajacem przyszedł ostatni wyprzedzony znacznie przez inne gorsze konie. Był to właśnie jeden z „fuków”, na które liczone w tym biegu, pełnym niespodzianek. Drugim bardziej smutnym ewenementem w tym biegu był nieszczęśliwy wypadek, żokiera Osińskiego, który spadł przy haniu przeszkody i potłukł się dołkiwie, tak, iż musiała go opatrzyć obsługa karetki sanitarniej wojskowej.

I bieg (hurdle race) na dystansie 3000 mtr. z przeszkodami o nagrodę 800 zł. pierwsz. przychodzi Dunaj grona oficerów I p. ul. krechowickich pod Wyzgalskim. Totalizator płacił 15 zł.

II bieg na dystansie 1300 mtr. (bieg płaski) wygrywa z łatwością Magnat grona oficerów 9 p. strzelców konnych. Za nim przyszedł

Hajdamak również tej stajni, pod Jagodzińskim, podczas gdy zwycięzca dosiadał Kempa. W biegu tym o nagrodę 600 zł. totalizator płacił 15 zł., francuski — 13 zł.

Hurdle race (bieg III) na dystansie 2200 o nagrodę 600 zł. wygrała Cetyńja pod Ustynowym (st. Płisowskiego), drugi przyszedł Fuerstenberg gr. oficerów 17 p. ul. Zwycięscą w czwartym biegu był Agamemnon st. Babeckiej, dosiadany przez Góreckiego. W biegu tym na dyst. 2100 m. o nagrodę 500 zł. totalizator płacił 30 fr. — 15.

Steeple chase (V bieg) na dystansie 2400 mtr. o 400 zł. wygrała niespodzianie Iskra gr. oficerów 2 p. szwoleżerów. Tot. płacił 21. fr. — 15.

VI bieg na dyst. 2100 mtr. wygrała Mary st. Dydyńskiego pod Brykiem, Drugi przyszedł Rosenfels st. Falawicza pod Jagodzińskim. Tot. płacił 22 fr. — 20,

VII bieg o nagrodę 400 zł. wygrał nadspodziewanie Benjamin st. bar. Malżana, za którego tot. wyplacał 13, francuski — również 13 złotych. (o)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 3-27.
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:
 K. Bogusławski, Andrzeja 3.
INTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):
 F. Boniewicz, Targowa 38.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
 Jakóbowicz, Kilińskiego 146.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski Kilińskiego 146.
SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski Główna 56.
ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt Sienkiewicza 106.
 Krenczarsz, Główna 11.
WYTWÓRNIA KOLDER:
 Frankowska Targowa 45.
SKLEPY RZEŹNICZE:
 Kiełczewska Dzielna 12.
 „Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Fonkowicz, Zielona 17 (Baluty)
 Ant. Pintera, Rozwadowska 18.
WYROBY TYTONIOWE:
 Piachciński, Zawiszy 19.
GUKIERNIE:
 Krzyżanowski Główna 1.
 Buszko, Główna 20.

KAWIARNIE:
 Fraszczyński Główna 34.
APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.
WYTWÓRNIE MASZYN RZEŹNICZYCH:
 Chmielecki, Anna 26.
FRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.
 Matusiak Kilińskiego 142.
FABRYKA GUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”.
 Stefan Sęk, Orla 23.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński Młynarska 30.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.
 Wojciechowski, Główna 21.
 Łapienis, Główna 31.
 Wiczorkiewicz, Główna 35.
 Warzonkowski, Kilińskiego 135.
 Czechowski, Sienkiewicza 64.
FRYZJERZY:
 Kędziński, Kilińskiego 160 (damski i męski).
KRAWCOWE.
 Fiedler, Sienkiewicza 109.
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.
KOLONJALNYCH:
 Gajster, Główna 21.
 Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
 Strzelecki Orla 23.
 Sławowy, Główna 36.
 Domański, Kilińskiego 119.
 Oyczar Kilińskiego 134.
 Kolanowski Kilińskiego 142.
 Świętosławski, Kilińskiego 150.
SKŁADY WĘGLA I DRZEWA.
 Floreczak, Brzezińska.
RESTAURACJE:
 R. iborski, Narutowicza 50.
MAGAZYNY GALANTERJI.
 Stelzner Piotrkowska 141.
SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW
SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162.
WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE.
 Wilgocki, Młynarska 35.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.
 Zasada, Radwańska 1.
SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH.
 Donaszewski, Główna 16.
PIEKARNIE:
 Kinderman, Brzezińska 57.
 Rosner Kilińskiego 142.
 Biskupiński Kilińskiego 148.
 Nowak, Młynarska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podaliśmy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do ranięcia szkła poleca po cenach niskich.
J Olejniczak, Główna Nr. 14.
 UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 5957

B. R U S S K A
 długoletnia nauczycielka
 uczyła lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i nextu grafji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.
 Łódź ul. Kilińskiego (Widzowska) № 89, m. 8, obok poczty. 2015

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:
 Aparat automatyczny do narkii A siewa kanarków i rower wolne koło sprzedam tanio. ul. Zakątna 83, m. 10. 2100-2
 Fortepian prawie nowy półkoncertowy Bettinga sprzedam Główna 56, m. 5. 2098-1
 Sklep nadający się na każdy interes z powodu wyjazdu sprzedam tanio byle dzisiaj ul. Gubernatorska 26. 5159-1

Do sprzedania karoserja autobusowa i towarowa, bryczka, wozy, pila taśmowa i tarozowa. wiadomość ul. Poprzeczna 13 przy rogu Rzgowskiej i Bednarskiej. 2151-3

Auto Benz 6 osobowy na chodzie do sprzedania nie drogo Piotrkowska 245, Skarzynski, 2152-2

Sprzedam maszynę do szycia 100 zł. Wólczańska 148, m. 90 pr. of. Zastać przed pol. 2153-2

Ważne:

potrzebna dziewczyna lat 15-16 do dziecka wiadomość u dozorcę Pańska 69. 2141-2

potrzebna siozka do gospodarstwa Wiad. ul. Zgierska № 172, u gospodarza. 4128-2

karzerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132 2150-10

Chłopca do praktyki ogrodniczej przyjmie Zakład ogrodniczy Steinkelego Bruss Zarowie. 2149-2

potrzebna dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego. Zgłosić się Widzew 1 y, u gospodarza. 2 30-2

potrzebna zdolna prasowazka do nowej bielzdy i szwaczka Gubernatorska 25, pralnia. 2151-2

panienka znająca szycie zajmie się dziecmy lub n. n. n. z gospodarstwem, wyjazd możliwy. Oferty do Rozwoju pod „Wyjazd” 2157-3

Student udziela matematyki i fizyki. języków. Kilińskiego 96-5, na prawo. araga brama godz 7. 2174-2

potrzebna chemiczarka Pomorska № 10, Błaszczynski. 2155-2

potrzebna służąca. Wiadomość Brzezińska 39, 1 p m. 1. 2.56-1

poszukuje pokoju umebliowanego w śródmieściu z niekierującym weso. m do 40 zł. miesięcznie. Oferty do Rozwoju pod „Inspektor” 2110-1

Kinematograf

cały komplet ruchomy lub stały z własnym światłem elektrycznym. Także oddzielnie projektor — dyfuzor — sprzedam Łach. Zgierz, Kiosk — Księgarnia. 1152-2

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób wewnętrcznych skórnych i nosowogardzieli. Gabinet Roentgena i światłol. Piotrkowska 144 róg. ul. Włoczańska 2. Godz. przyjęć od 9-2 18-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45. 2408

Kolejarze i tramwajarze kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie

„KREDYT” Nawrot 15, 1 p. etro (róg Sienkiewicza) do rzeczywiście bardzo tanio i na dogodnych warunkach. 1380

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantasyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 89 — zł